

Warszawa, dnia 21.10.2013r

**STOWARZYSZENIE
FORUM MATEK PRZECIW DYSKRYMINACJI OJCÓW**

www.forummatek.pl
biuro@forummatek.pl
Tel 607 352 863

Janina Fabisiak
prezes

**Redakcja Wydawnictwa
Rodzina i Prawo**

Teodozja Strawczyńska
Wiceprezes

SZANOWNA REDAKCJO,

w numerze 24 z lutego 2013r, kwartalnika sędziów rodzinnych „Rodzina i Prawo” ukazał się artykuł Pani Alicji Czeredereckiej znanej i wpływowej w kraju psycholożki pt. „Rodzinne ośrodki diagnostyczno konsultacyjne na cenzurowanym”.

Autorka usilnie broni RODK, co nas, FORUM MATEK nie dziwi, bo jest ona w tym samym systemowym łańcuchu oddziałującym na sprawy polskich rodzin.

Jako że autorka polemizuje z naszym społecznym punktem widzenia, co do oceny uwarunkowań jakie wpływają na naruszenie naturalnych podmiotowych praw człowieka (obywatelskich), praw rodzica i praw dziecka przez RODK, czujemy się zobowiązani ustosunkować się do każdego z poruszonych przez autorkę aspektów.

Rzeczą główną i zasadniczą która powoduje różnice zdań są rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne, zwane RODK, które przez nas, przedstawiciele społeczeństwa są postrzegane jako wielce szkodliwe i działające bez prawa przy użyciu metod nienaukowych.

W tym miejscu wypada podkreślić, iż Prokuratura Generalna na wniosek Forum Matek zwróciła się do Trybunału Konstytucyjnego o wyjaśnienie podstawy prawnej działania tych ośrodków do wydawania opinii w sprawach rodzinnych z zakresu władzy rodzicielskiej czy kontaktów rodzica z dzieckiem.

Prokuratura Generalna podnosi, że Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 2001r, w sprawie organizacji i zakresu działania rodzinnych ośrodków diagnostyczno konsultacyjnych (Dz.U.Nr 97, poz. 1063) zostało wydane z przekroczeniem upoważnień Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich Dz.U.Nr 35,poz.228) a więc z naruszeniem art.92 ust. Konstytucji.

Pani Alicja Czerederecka wyjaśnia, że dla utrzymania tych ośrodków w strukturach sądowych, poseł PO Jerzy Kozdroń przedstawił projekt zmiany Ustawy o sądach powszechnych, w którym zamieścił zapisy na rzecz utrzymania RODK. My odpowiadamy, że takie działania resortu, który rękami Posła PO usiłował wcisnąć RODK do Ustawy jako biegłych na równi z biegłymi sądowymi, dokonuje się wbrew protestom społecznym.

Tu jednak napotkał nasz społeczny protest który został przesłany przez Forum Matek do Laski Marszałkowskiej.

W wyniku uwzględnienia protestu FORUM MATEK, projekt zmian został wycofany, o czym zostaliśmy poinformowani przez Kancelarię Sejmu pismem z dnia 17 kwietnia 2013r.

Wiemy iż pewne lobby zabiega o utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy a mianowicie RODK, które są niezwykle wygodne dla władzy, choć szkodliwe dla społeczeństwa. Osoby stojące za RODK chcą na siłę, jak dotychczas, narzucić społeczeństwu jedyne słuszny ich zdaniem pogląd co do przydatności RODK.

Obecne rozwiązania systemowe, na których krytyce nasz ruch się skupia, tworzą patologię, wynikającą z braku odpowiedzialności państwa za los dzieci pozbawionych w majestacie prawa jednego z rodziców.

Zaprzeczeniem zasad demokratycznego państwa prawa jest wyręczanie się przez sądy rodzinne tworam państwowymi dopuszczonymi do procesu orzekania. Takimi są postkomunistyczne, państwowe instytucje - rodzinne ośrodki diagnostyczno – konsultacyjne – RODK.

To instrumenty do uprawiania polityki przez państwo, która przenika do sądów rodzinnych na zasadzie wytycznych do orzekania – polityki wyniszczającej polską rodzinę i dzieci.

Przy braku nadzoru nad nimi, bo organizacja nadzoru w formie Komisji Nadzoru Pedagogicznego przy Prezesach Sądów Okręgowych jest fikcją, resort wymiaru sprawiedliwości doprowadził do objęcia rodziny szczególną ingerencją państwa wyposażając te ośrodki w narzędzia do testowania ludzi, obywateli, rodziców i ich dzieci a także rodzin za pomocą opracowanych standardów opiniowania nie mających żadnych podstaw naukowych.

Sądy rodzinne zamiast opierać rozstrzygnięcia na twardych dowodach poszły na łatwiznę i zaczęły ferować rozstrzygnięcia w oparciu o opinie, które są osobistymi poglądami badaczy.

Zamiast przepisów, metod naukowych, wkroczyły do orzecznictwa sądowego czary, szarlatkańskie praktyki uprawiane przez osoby będące funkcjonariuszami państwowymi zatrudnionymi w warunkach konfliktu interesów, których wytwory myślowe wyrażane w formie opinii, oparte są na zasadach podobnych do czytania z fusów czy lania figur z wosku, a które stanowią materiał dowodowy dla sądów rodzinnych.

My domagamy się swoimi działaniami uwolnienia sądownictwa od wpływów polityki. Domagamy się gruntownych zmian prawa rodzinnego w zakresie zmian zapisów jak i narzędzi jakimi się posługują sędziowie rodzinni.

Wychodzimy z założenia, że skoro sędzia rodzinny jest specjalistą i orzeka w granicach swojej specjalizacji to nie potrzebuje podpowiadaczy jakimi są RODK, bo to prowadzi do nadużyć i narusza zasadę niezawisłości sędziego.

Dzisiejszy układ uprawiania władzy sądowniczej obrazuje wypowiedź pracownika naukowego, psychologa UW, dr Tomasza Witkowskiego zamieszczona w czasopiśmie Wprost, z maja br., w którym stanowi :

„Sądy to państwo w Państwie. Podstawowym problemem są metody diagnoz stosowane przez tych psychologów. Poza tym mamy do czynienia z piętowym umyciem rąk. Jako sędzia nie jestem w stanie ocenić wiarygodności świadka, więc powołuję psychologa, ale to ja –sędzia stwierdzam, czy psycholog jest wiarygodny. Decyzja jest doskonale rozproszona. Jako sędzia nie czuję się w pełni odpowiedzialny

za decyzje, bo wspieram się biegłym, a biegły nie czuje się odpowiedzialny za wyrok, bo to przecież decyzja sędziego. I w ten sposób jesteśmy w magicznym kręgu paragrafu 22”.

Forum Matek złożyło projekt zmian prawa rodzinnego i innych przepisów, w którym zawiera rozwiązania mające uwolnić rodzinę od zbyt daleko idących wpływów państwa, na rzecz stworzenia warunków pomocnych dziecku bez żadnych zbędnych i konfliktogennych zapisów także w zakresie o ograniczaniu praw rodzicielskich jednemu z rodziców, jak to ma miejsce obecnie.

Obecne zapisy art. 58 i 107 k.r. o wprowadzone w 2008r, są zapisami które naruszają podstawowe prawa człowieka, rodzica i dziecka. Wprowadzenie instytucji ograniczenia praw rodzicielskich z automatu jest ustawowym nadużyciem władzy do szybkiej zmiany. Te błędne rozwiązania kodeksowe zawarte w art.58 i art.107 k.r.o o doprowadziły do tego, że w każdej sytuacji, przy braku możliwości przedstawienia pełnego porozumienia w sprawach dziecka, także z winy rodzica tworzącego konflikt w celu wyeliminowania z życia dziecka drugiego rodzica, bądź z czystej złośliwości, zwykle na skutek działań matki, dochodzi do ograniczenia władzy rodzicielskiej ojcu.

Alicja Czerederecka jest innego zdania uznając te zmiany za dokonane we właściwym kierunku. Trudno zrozumieć takie stanowisko autorki, która przecież jest psychologiem i winna znać zasady oddziaływania na dziecko wszelkich ograniczeń w sprawowaniu opieki przez oboje rodziców, uwarunkowań które je zubożają, odsuwania od procesu wychowawczego jednego z nich.

Odpowiemy na to autorce wypowiedzią Pani psycholog dr Ewy Milewskiej pracownika naukowego UW, zawartą w opinii wydanej na prośbę naszego ruchu w której stwierdza :

„Jakikolwiek ograniczenia –przez matkę, ojca, sąd – kontaktów dzieciom, niezależnie od tego czy są potem realizowane, czy nie –jest sygnałem dla dziecka, że dany rodzic jest gorszy. Jeśli jest ograniczane widywanie się z dzieckiem, dziecko zaczyna myśleć, że jego rodzic zrobił coś złego. Każde ograniczenie jest karą dla dziecka – jest zabieraniem połowy osobowości, którą kształtują oboje rodzice. Prawo powinno chronić dziecko. Dziecku przedstawia się, że ojciec jest niedobry i będzie to rzutować na całe jego życie. Dziewczynki którym matki ograniczyły kontakty z ojcem, w większości będą miały problemy z ułożeniem sobie życia z mężczyzną w przyszłości. Chłopcy nie mający kontaktu z ojcem nie mają żadnego wzorca mężczyzny, mają zaburzenia tożsamości. Jakikolwiek ograniczanie kontaktów jest ewidentną krzywdą dla dziecka – za to powinno się stosować kary. Dziecko nie jest do realizowania potrzeb rodziców”.

Zagraniczna koncepcja wymogu przedstawienia planu wychowawczego, wkomponowana w kulturowe uprzedzenia do ojców, podgrzewana następną ideologią realizowaną działaniami państwa pod hasłami zwalczania przemocy wobec kobiet doprowadziły do rozwiązań, które niszczą ojcostwo, rodzinę i krzywdzą dziecko.

Brak porozumienia przy opłaczalności jego niezawarcia przez matki, gloryfikuje kobiety które w takiej sytuacji realizują swojej zamysły zemsty na byłych partnerach kosztem dzieci. Powstaje zatem dysfunkcyjny model rodzinno – wychowawczy:

jeden plus jeden, czyli matka plus dziecko, a ojciec niepotrzebny. Potrzebę ojca sprowadza się tylko do płacenia alimentów i bycia ofiarą systemu – niekonstytucyjnego i złego stosowania prawa.

Art. 48 Konstytucji nakłada na rodzica (w tym ojca) obowiązek wychowywania swoich dzieci z pełną za nie odpowiedzialnością a art. 58 i 107 k.r. o uniemożliwiają rodzicowi, zwykle ojcu, wypełnianie naturalnych i konstytucyjnych powinności wobec dziecka.

Ograniczanie praw w praktyce prowadzi do ich pozbawienia, bo alienacja podejmowana w różnych formach, prowadzi do następstw w sferze osłabienia lub zerwania więzi emocjonalnych z dzieckiem.

Dopóki w odbiorze społecznym ograniczenie praw jest postrzegane negatywnie i utożsamiane z winą w zaniedbywaniu dziecka, nikt nie ma prawa obarczać rodzica – ojca takimi ustaleniami.

My dostrzegamy że sądy rodzinne nad wyraz często i z wielkim zaufaniem powierzają dzieci matkom. Dostrzegamy, iż oprócz ojców i środowisk z nimi związanych, nikt nie protestuje a sądy włącznie z autorką uznają, że nie ma problemu.

My posiadamy własną statystykę w postaci setek opinii RODK, które obrazują skalę dramatu rodzin, ojców i dzieci. Dramatów do których powstania przyczyniły się sądy i osoby zatrudnione w RODK.

Co to za psychologia, co to za nauka gdy niszczy człowieka. Czy to czasem nie polityka? Ustawy o zawodzie psychologa nie ma, a ta która jest z powodu licznych wad legislacyjnych nie funkcjonuje w praktyce. Nie ma zatem regulacji dotyczącej samorządu zawodowego psychologów i ich odpowiedzialności za błędy i wypaczenia. Skoro tak daleko pragnie się oddziaływać na społeczeństwo jak to ma miejsce obecnie, to należy zacząć od tych regulacji.

Dostrzegł ten problem Prof. Zbigniew – Lew Starowicz, który w jednym z programów telewizji, 15 kwietnia br. w TOK FM, powiedział, że :*”Jest konieczność wprowadzenia szybkich zmian ustawowych dotyczących psychologów i psychoterapeutów, bo tu jest mglisto”*.

Psycholodzy zakotwiczyli się na rodzinie, tu się stworzyły warunki systemowe do uprawiania biznesu na rodzinie, dzieciach, ojcach, matkach, babkach, dziadkach. Przeciw kolegom wydającym opinię w sprawach sądowych- rodzinnych – także tym z Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i tym z Instytutu Ekspertyz Sądowych, z RODK, wypowiadają się krytycznie psychologowie z tytułami naukowymi. 500 psychologów i studentów psychologii z Klubu Sceptyka, złożyło sprzeciw, widząc jak osoby z grona biznesu – psycholodzy – przyczyniają się każdego dnia do tragedii ludzkich, brakiem reakcji na patologię w zakresie działalności psychologów i jej wpływu na łamanie ludziom życia.

My mówimy dość praktykom sądów rodzinnych i usługim im organów urzędniczych z resortu wymiaru sprawiedliwości, zwanych RODK .

Standardy opiniowania wydane przez Ministerstwo Sprawiedliwości to gwałt na człowieku, to bezprawie. Jak można poddawać człowieka - rodzica badaniom na predyspozycje wychowawcze, skoro nie ma w tym zakresie opracowań, brak uznania która metoda wychowawcza jest lepsza, a która gorsza? To akurat winni znać tacy eksperci jak pani Alicja Czerederecka z Instytutu Ekspertyz Sądowych, skoro mają się za naukowców najwyższej klasy. Jakie są dowody na naukową wartość badań, co to za nauka, która nie ma sprawdzianu

skuteczności oddziaływania na procesy społeczne? Teraz wiemy że ma, bo szkodzi społeczeństwu i szkodziła w przeszłości, bo takie osoby były wykorzystywane przez różne reżimy podobne do stalinowskich. Z każdego człowieka można „zrobić wariata” i nikt za nic nie będzie odpowiadał. Czy tak bez żadnej kontroli i odpowiedzialności ma wyglądać współczesna psychologia i tak ma wyglądać sądownictwo z udziałem takich osób? Czy tak ma wyglądać budowanie więzi rodzinnych i dobro dziecka? W obecnym wydaniu każdy krok podejmowany przez ojca jest interpretowany na jego niekorzyść aby go odsunąć od dziecka. Co to zaś za pomoc sądu który tworzy proces alienacji rodzicielskiej a pomagają mu w tym osoby z RODK.

Cyt. z wywiadu udzielonego tygodnikowi Wprost z dnia 26.05.2013 r. w artykule „*W imię Ojca*” przez Panią Prof. Psychologii Trzęsowską –Greszta z PAN:

„W tych opiniach przeraził mnie radykalizm stwierdzeń. Jak można na podstawie jednego badania stwierdzić, czy ktoś nadaje się na rodzica czy nie. Psychologia to nauka a nie czary. Z 16 narzędzi badawczych tylko jedno spełnia kryteria naukowe. Pozostałe są w zbyt małym stopniu sprawdzalne i obiektywne, by nadawały się dla sądu. Nie specjalizuję się w orzeczeniach sądowych, ale gdy zobaczyłam dokumenty z RODK na podstawie których sądy podejmują decyzje, naprawdę mnie to przeraziło. Zaczęłam słuchać tych horrorów opowiadanych przez ojców, wczytywać się w opinie, które mogły niszczyć życie kilku osób i poczułam, że nie wolno milczeć. Więzy jest zaburzona, bo brak kontaktu, to trzeba ten kontakt całkowicie odciąć, niech zniknie. Nie mogłam uwierzyć w to co czytam, myślałam że śnię”.

Naszym postulatem zgłaszanym władzy jest by nie przeszkadzać rodzinie jak się jej nie pomaga, wyłączyć z praktyki sądowej opinie psychologów. Sąd ma orzekać na podstawie faktów a nie opinii. Nie konfliktować rodzin i nie dzielić na dobrych i złych jakimiś standardami opiniowania.

My będziemy prowadzić działalność na rzecz uwolnienia rodziny od ingerencji w rodzinę. Ojcowie i my jako rodziny nie jesteśmy jednostkami patologicznymi, aby nas ktoś testował, badał czy oceniał. To praktyki rodem z państw totalitarnych, niezgodne z Konwencją Praw Dziecka.

Dobro dziecka wystarcza za każde najbardziej absurdalne ustalenie. Dobro dziecka stanowi uniwersalny wytrych na wytłumaczenie wszystkiego. Konflikt był i będzie między ludźmi, między małżonkami czy rodzicami jak świat światem. Jeśli jednak ojciec chce w wychowaniu uczestniczyć, zaczyna się problem. Taki ojciec staje się wrogiem nr 1. Najlepiej by płacił alimenty i usunął się w niebyt a dzieckiem się nie interesował. Czy trudno wywołać konflikt kiedy ojcu zabrania się widywać dziecko? Wszystko potem to już automat.

Te schematy działań matek, niemal zawsze jednakowe, powtarzają się w tysiącach spraw ale się udaje, że tego się nie widzi i nie kojarzy. Gdy brak dobrej woli matki, wszystko inne jest tego pochodną.

Gdy matka uprowadzi dziecko - w ocenie systemowej - wyjedzie z nim (np. do swojej rodziny, na wczasy lub leczenie). Gdy ojciec wyjedzie z dzieckiem na kilka dni to system twierdzi, że je porywa.

Co przeszkadza temu, aby była opieka naprzemienna równoważna, gdy to jest w interesie dziecka, bo zawsze kocha obydwój rodziców. Wywoływanie przeszkód stało się niezwykle opłaczalne. Ten bałagan daje zajęcie tysiącom ludzi. Działania te są pozorne i ukierunkowane nie na likwidację patologii ale jej obsługę.

Dlaczego z takim uporem nie dopuszcza się do wprowadzenia opieki naprzemienną, skoro funkcjonują te rozwiązania z pozytywnym skutkiem w innych krajach, a także są orzekane w naszym kraju. Dlaczego autorka artykułu uważa takie rozwiązanie za najgorsze z „salomonowych” i zakłada istnienie dwóch środowisk, dwóch systemów wartości, sugeruje rywalizację? Czy zatem u podłoża tego sprzeciwu nie jest to, że znikła by taka daleko idąca rola psychologów przy ocenie rodziny, dla których obecny system stworzył okazję do uprawiania biznesu na rodzinie, na krzywdzie dzieci. Instytucja wytwarzanego w postępowaniu sądowym konfliktu uruchamia zapotrzebowanie na mediatorów, terapeutów, adwokatów czy kuratorów.

My babcie, dziadkowie, ojcowie i ich rodziny wszyscy zgromadzeni w Stowarzyszeniu Forum Matek reprezentujemy ludzi wykluczonych. Wyrażamy sprzeciw i domagamy się normalności. Nie chcemy być badani przez pseudo mędrców, szamanów, szarlatanów czy czarowników, którzy uważają się za naukowców. Rodziny, dzieci stają się ofiarami tych dziwactw i urzędniczej znieczulicy.

Sądy rodzinne i RODK- mają w tym niechlubny udział. Chociaż sędziowie mogliby sami prowadzić odpowiednią politykę na rzecz ochrony dzieci, posługują się zamiast rozumem, doświadczeniem i wiedzą prawniczą, jakimiś nie sprawdzonymi metodami diagnozowania rodziny, dziecka, ojca, babć, dziadków, przepisując wszystko co im powie w opinii urzędnik państwowy, „ekspert” z RODK. Ci „eksperci” i sądy rodzinne wręcz eskalują konflikt, który w początkowej fazie mógłby zostać szybko zażegnany. Stawia się dzieci w niezwykle traumatycznej sytuacji wyboru któregoś z rodziców i wywołuje konflikt lojalnościowy.

Stwarza się pozory rozwiązań, bo czy tak demonizowany konflikt ustaje z chwilą ograniczenia jednemu z rodziców kontaktu z dzieckiem lub władzy rodzicielskiej czy narasta?

Czy ten pozorny spokój uznaje Autorka za optymalne rozwiązanie dla dziecka, które traci możliwość czerpania doświadczeń i korzystania z udziału w życiu ojca? Czy więzi między ojcem a dzieckiem ulegają w takim wypadku wzmocnieniu? Czy nieobecność ojca to dla dziecka sygnał, że jest dla ojca ważny i przez niego kochany czy przeciwnie? Czy należy zatem osłabione indoktrynacją matki więzy dziecka z ojcem zerwać, bo do tego sprowadza się pomoc sądu. Czy wzorowy ojciec w takim wypadku ma przestać się interesować dzieckiem skoro nie ma żadnego wpływu na jego wychowanie w imię pozornego spokoju własnego i dziecka? Jak długo u takiego ojca, na każdym kroku traktowanego jak intruza, utrzyma się uczucie miłości do indoktrynowanego przez lata dziecka, wychowywanego w duchu wrogości do niego, odmawiającego z nim spotkań?

Tak daleko idąca ingerencja instytucji państwowych, w życie człowieka, narusza jego prywatność, godność, godzi w rodzinę, niszczy dzieci a nam starszemu pokoleniu, babciom i dziadkom ubliża i upokarza nas. Odsuńmy od dzieci „biegłych” z RODK,

falszywych psychologów oraz bezdusznych urzędników różnych szczebli, których wrażliwości i kwalifikacji nikt nie weryfikuje.

Na konferencji zorganizowanej w dniach 16-17 listopada 2012r „Warunki wykorzystywania metod projekcyjnych w psychologicznej diagnozie dla potrzeb sądu” wpływowi na wydarzenia społeczne jakie się kształtują w kraju, psychologowie, w tym Pani Alicja Czerederecka zajmowali się problematyką dalszego przenikania do orzeczeń sądowych na zasadzie dowodów -materiałów w formie opinii także tych które dotyczą metod diagnostycznych.

Ten kierunek działań psychologów społeczeństwo postrzega z obawą jako pęd w złym kierunku, w kierunku zbyt dużego oddziaływania na społeczeństwo, które takich ingerencji nie potrzebuje. Tym bardziej gdy są kształtowane stosunki rodzinne przez sądy rodzinne.

Obrona ośrodków ze strony Pani Alicji Czeredereckiej zapewne wynika i z tego że to jej uczniowie, których namaszcza swoją rekomendacją, a którzy w wydawanych dla sądów opiniach wypisują absurdalności zaprzeczające nie tylko zdrowemu rozsądkowi ale również naruszające zasady prawa. My z całą odpowiedzialnością twierdzimy wbrew stanowisku Autorki, że osoby zatrudnione w RODK **akt nie czytają, prawa i zasad procedury nie znają, zatem twierdzenia o ich rzekomych kompetencjach i predyspozycjach względem znajomości prawa jest nieuprawnione.**

Stawiamy zatem pytania autorce: jakie podjęła działania w zakresie respektowania kodeksu etyki zawodowej psychologów, który powinien obowiązywać wszystkich, zarówno tych co pracują na uczelniach, w RODK-ach i wszelkiego rodzaju Komitetach, Fundacjach, organizacjach mediatorów, terapeutów. A gdzie upatruje istnienie merytorycznego nadzoru nad działaniami osób zatrudnionych w RODK. My wiemy i jesteśmy w stanie wykazać, że nadzór nie funkcjonuje. Komisja Nadzoru Pedagogicznego przy Prezesie Sądu Okręgowego to pozory działania.

Skarga składana na pseudo eksperta z RODK jest przesyłana do niego samego, aby stał się sędzią we własnej sprawie i do ustosunkowania się. Absurd.

Psycholog przestał służyć człowiekowi, stał się niebezpieczny dla człowieka bo uprawia zawód na zasadzie wiedzy tajemnej.

Zdaniem autorki wgląd w dokumentację prowadzoną przez RODK jest niedopuszczalny z tych względów iż badany nie rozumie tajników rzekomej wiedzy, która tylko badaczowi jest powierzona przez Opatrzność.

Doszliśmy zatem do absurdu, do metod które stosowały systemy o niechlubnej tradycji w zakresie zniewalania człowieka. Do swego rodzaju zjawiska psychuszki, jak się chce to nawet można każdego bezkarnie wsadzić do więzienia.

System jest kryminogenny i my to mówimy otwarcie.

Chcemy przywrócić normalność, a przywrócimy jak zmienimy przepisy i odsuniemy RODK i psychologów szkodzących człowiekowi od realizowania swoich eksperymentów na człowieku.

Pytamy Autorkę, czy w świetle takiej statystyki dyskryminującej ojców jako opiekunów swoich dzieci, czy coś jest z tymi ojcami nie tak, a może coś nie tak z samymi psychologami. Za każdą nietrafną, nierzetelną opinią kryje się tragedia dziecka, tragedia rodziny.

Ilu z psychologów, kiedy i przed kogo podlegało weryfikacji w zakresie nabytych w przeszłości uprawnień, pytamy czy : certyfikat raz wydany jest ważny do końca życia i w jakim zakresie ?

Czy zamiast certyfikatów ma się stosować rekomendacje wydane przez Szanowną Autorkę albo kolegów z jej wpływowego środowiska. Takimi dowodami posiadania uprawnień legitymują się osoby z RODK pozywane do sądów o naruszenie dóbr osobistych.

Jesteśmy gotowe na każdą debatę a na uzasadnienie każdego twierdzenia okażemy dowody.

Opinie wydawane przez twory państwowe RODK, zatrudniające psychologów szokują społeczeństwo i są postrzegane jako działania uprawiane na zasadzie czarów w warunkach realizowania polityki biznesowej kosztem dzieci, którym zabiera się ojców w oparciu o wydawane przez psychologów z RODK opinie.

W umysłach naukowców, z tytułami doktorów i profesorów zrodziły się też pomysły, które budzą szok i skrajne oburzenie normalnego człowieka.

Stosowane przez psychologów z RODK i przez inne wpływowe instytucje państwowe w kraju metody – odczytywanie plam atramentowych, zwane testami Rorschacha, i inne testy niczemu pozytywnemu dla człowieka nie służą, a jedynie jątrzą i konfliktują rodziny i wyrządzają krzywdy dzieciom, rujną życie rodzinne.

Jak twierdzi dr Tomasz Witkowski „ *Na dobrą sprawę większość terapeutów powinna informować swoich klientów, że prowadzi eksperymenty, bo stosowane przez nich terapie nie mają żadnego waloru naukowego* ”

Mamy jednak do czynienia postępowaniem się testami w diagnostyce sądowej, co już jest skandalem Z wypowiedzi psycholog dr Katarzyny Stemplewskiej –Żakowicz która przewodniczy Komisji Testów powołanej przez Komitet Psychologii PAN „*Test nie ma podstaw naukowych, interpretacje są wymyślone przez autora na podstawie luźnych zapożyczeń ze zdyskredytowanej grafologii i wypowiedzi artystów* ”.

Prof. Dariusz Doliński ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu mówi – (wywiad w Polityce nr 9 z lutego 2012r.) „ *Wiem że na laikach, wnioskowanie o osobowości człowieka na podstawie tego, co widzi on w plamach atramentu, może robić kolosalne wrażenie. Ale ludzie, którzy skończyli studia psychologiczne, powinni*

być świadomi, że właściwie nie wiadomo co ten test znaczy –jeśli w ogóle mierzy cokolwiek poza oryginalnością skojarzeń”.

Pani Alicja Czerederecka powinna jako psycholog posiadać trochę pokory i dystansu wobec zarzutów czynionych pod adresem zarówno psychologów, RODK jak i Jej samej jako psycholożki. Nie zauważamy jednak z jej strony żadnej refleksji bo uznaje że jej zdanie jest jedynie słuszne.

„Nie dziwię się opiniom Stowarzyszenia Psychologów Sądowych oraz psychologów z Instytutu Ekspertyz Sądowych. Ludzie ci tworzą dość zwarte krakowskie środowisko stosujące testy projekcyjne Smutne i niebezpieczne jest więc że tak prestiżowa instytucja jak IES oraz stowarzyszenie, które powinny dbać o jakość pracy biegłych, stały się orędownikami pseudonauki szkodzącej ludziom”–

tak mówi psycholog dr Tomasz Witkowski. – a my nazywamy to skandalem, ponieważ takie praktyki godzą w nas, w nasze rodziny i w nasze dzieci.

Podobne oceny stosowanych testów można znaleźć w opracowaniu mgr A. Śliwerskiego z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego . Po zapoznaniu się z tym opracowaniem stwierdzamy iż jest to wszystko wielkim systemowym oszustwem opartym na tym że ludzie kiedyś zaufali psychologom a ci to wykorzystali narzucając jakieś absurdy i zapewniając iż mają jakieś wartości – bo nie mają.

Za sprawą sądów rodzinnych, które się wyręczają psychologami z RODK w pisaniu uzasadnień postanowień i wyroków - pozbawiono ponad milion ojców swoich dzieci/GUS kobiety 2007/. Korzystają oni przy pozywaniu ich do sądów o naruszenie dóbr osobistych z przychylności sądów na zasadzie wzajemności za zasługi , ponieważ RODK jest organem powołanym przez prezesa sądu.

Powstała nowa gałąź gospodarki, uprawianie biznesu na krzywdzie dzieci .

Wnoskujemy zatem, żeby przed aktem poczęcia dziecka , każdy ojciec uzyskiwał od psychologów stosowny certyfikat, aby nie dopuszczać do następstw w postaci wyrządzenia dzieciom krzywd –wychowywania w warunkach osamotnienia. Dzieci wychowywanych przez same matki system naprodukował- 1.511 tys. Samotnych matek jest - 1.019 tys. Jest to populacja 2,5 miliona samotnego gniazda, które należy objąć opieką społeczną!

Niech psychologia zajmie się procesem manipulacji dzieckiem przez jednego z rodziców, z którym dziecko na stałe przebywa, którymi są zwykle matki.

Pytamy czy indoktrynacja jest formą przemocy stosowanej wobec dzieci, czy nie gdy dziecku się wpaja uczucia nienawiści do drugiego rodzica, gdy się dziecko izoluje głównie od ojca ?

Nikt nie reaguje na nonsensy pochodzące od kolegów psychologów z RODK na nikczemne opinie brak jakiegokolwiek kontroli.

Kwiatek na koszuli taty, dziupla w drzewie, odczytywane są przez pracownika RODK staje się dowodem molestowania dziecka, bo kwiatek przypomina linie falliczne, dziupla jest dowodem molestowania, a ojca kieruje się na obserwację.

Intruzyjnym zaś zachowaniem ojca jest namawianie dziecka do zjedzenia obiadu a dziecko 5 letnie w ramach swojej autonomii odmawia a jednocześnie w drugiej opinii jak ojciec nie namawia dziecka to go zaniedbuje i na podstawie takich opinii –ojca uznaje się, że nie ma kompetencji wychowawczych, ogranicza mu się kontakty, nie pozwala zabierać dziecka do domu, z którego wcześniej wywiozła go matka. A wywiozła dla okupu ! Czy zatem mamy do czynienia w takiej sytuacji ze zmianą jednego gniazda dla dziecka czy nie. Czy tym gniazdem jest tylko osoba matki. Argumenty przeciw opiece naprzemiennej z powołaniem się za utrzymaniem jednego gniazda nie wytrzymują siły krytyki, bo gniazdo przy wywiezieniu jest inne Nie ma tylko w nim ojca, który się znalazł na pozycji za matką, jej matką, jej gosposią, konkubentem.

Intruzyjne zachowanie ustala się z powołaniem się na artykuły zagranicznych psychologów, których „biegli” RODK nie czytali a przy braku wiedzy i istnieniu narzędzia do przypisaniu komuś tych cech można wysnuć absurdalne wnioski Opinie RODK ŁÓDZ –rekomendacja uprawnień eksperta z RODK nadana przez Autorkę.

Jak ojciec dużo pracuje aby sprostać wymaganiom alimentacyjnym matki to zaniedbuje dziecko, jak ogranicza zatrudnienie to jest nieudolny, innym razem, gdy ograniczył zatrudnienie by walczyć w sądzie o dziecko – nie ma predyspozycji wychowawczych!

Jak ojciec chce wytłumaczyć pewne zjawiska, to usiłuje narzucić swoje zdanie ekspertowi w RODK, jak się nie kłania do ziemi, to jest arogancki –(ekspertyza Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie)

To na tym polega opinia psychologiczna?

Będziemy się domagać usunięcia z wpływu na rodzinę RODK, będziemy apelować aby się do psychologów nie zwracali, aby sprzeciwiali się badaniom psychologów zlecanym przez sądy, bo psycholog dzisiejszych czasów sprzeniewierzył się misji udzielenia potrzebującemu wsparcia człowiekowi, będziemy uświadamiać ludziom, że poradzą sobie w sądach bez psychologów sami, a wtedy unikną większych kłopotów, wynikających z wydawanych opinii.

My pytamy kto za co i przed kim ponosi odpowiedzialność, za błędne opinie w oparciu o które człowiek był w więzieniu, dziecko straciło rodzica, nabawiło się nerwicy. Lekarze alarmują- dzieci są znerwicowane. Na 25 dzieci w klasie tylko 5 ma pełną rodzinę, reszta wychowuje się z matkami, albo z „socjologicznymi” konkubentami, bo ojców odsunięto od wychowania. Ojca nie wpuszcza się do szpitala jak dziecko choruje.! Ojca nie wpuszcza się do przedszkola i

szkoły! Ojciec ma tylko kontakty 4 godziny w weekend w miejscu zamieszkania matki bo tak zdecydował psycholog z RODK!

My to mówimy – przedstawiciele społeczeństwa, że dość szarlatanerii i uprawiania czarów. Ludzie nie są głupcami. Czas na zmiany uzdrawiające środowisko psychologów.

Niech psychologia zajmie się procesem manipulacji dzieckiem przez jednego z rodziców, z którym dziecko na stałe przebywa, którymi są zwykle matki. Jak dostrzegamy, pomimo iż Autorka pisze opracowania na ten temat, to jednak nie dostrzega tego zjawiska w ogólnie wydawanych opiniach

Zlikwidowanie RODK zaoszczędzi środków budżetowi Państwa, które zamiast na pensje urzędnicze, wydatkowane dla pracowników RODK, zostaną przeznaczone bezpośrednio dla potrzebujących wsparcia dzieci.

Instytucja powoływania się na autonomię dziecka, bez uwzględnienia jego zmanipulowania przez matkę, to krok w złym kierunku. Takie i inne rozwiązania są stosowane aby ojca odsunąć od dziecka decyzją samego dziecka. Ile jeszcze znajdziemy wybiegów na usprawiedliwienie procesu dyskryminacji ojców?

Przepisy Prawa Rodzinnego sprzyjają powstawaniu patologii.

Nie może być także tak daleko idącej dowolności w interpretacji sądów jaką stwarzają art.106 i 107 k.r.o. Dochodzi do tego, że osoba jednego sędziego jest w stanie zniszczyć komuś życie przy powołaniu się na dobro dziecka.

W opracowanym przez Forum Matek projekcie zmian k.r.o została podana definicja dobra dziecka. Jest nią prawo do bezpośredniej styczności z dzieckiem i wpływu na jego wychowanie ze strony każdego z rodziców.

Wnosimy w złożonym projekcie zmian k.r.o o wprowadzenie przepisów ustanawiających opiekę naprzemienną każdego z rodziców w systemie równoważnym, co będzie realizowało Konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej, zapewni wpływ na wychowanie dziecka obydwójgu rodzicom, zlikwiduje lub ograniczy konflikty pomiędzy rodzicami na tle opieki i ustalenia kontaktów, poczyni zbędnymi istnienie RODK z korzyścią dla dzieci.

W prawie karnym obowiązuje zasada domniemania niewinności podejrzanego, w prawie rodzinnym jest zasada domniemania winy ojca dziecka.

Tak nie może być, aby ojciec występujący w interesie dziecka był bez szans na wykazanie swoich racji w procesie o ochronę dziecka.

Badany jest sam, przeciwko zespołowi RODK, bez szans na obronę, co powoduje niemożliwość udowodnienia im fałszu, kłamstw czy nadużyć przy opiniowaniu. Przyznawanie lub nie praw do dziecka jest dokonywane na zasadzie swoistej nagrody prawie prezentu dla rodzica ze strony eksperta z RODK.

Reasumując :

1. Ośrodki te wydają opinię, które są wielce szkodliwe społecznie, ponieważ nie opierają swoich ekspertyz na obiektywnych standardach (choć stwarzają takie

pozory) ale na własnych światopoglądach a wręcz sympatiach i antypatiach. Metody rysowania drzewek z korzeniami czy bez, dziury w piasku w piaskownicy, samochody z przegubami jako materiał do analizy przyczyn konfliktu, psie pyski które mogą być różnie ułożone w zależności czy psy mają cieczkę –(opinia zaczerpnięta z opracowania Instytutu Psychologii Uniw. Łódzkiego), skóry na niedźwiedziu itp. absurdy - to chyba nie wymóg współczesnej wiedzy badawczej, stosowanej w psychologii.

2.Adwokaci mają opracowane cały wachlarz zachowań, które proponują kierowanym tam osobom. Sprowadza się to często do zachowań dowartościowujących tych biegłych (jak by to im była potrzebna taka pomoc), zgadzania się na wszystko co zaproponują. Absolutnie niewskazana jest jakakolwiek dyskusja.

3.Dla zwykłych ludzi, na średnim poziomie intelektualnym jest to nie do zaakceptowania. Wychodzą więc obrzuceni przysłowiowym błotem. Praktyka dnia codziennego przeczy też tym teoretycznym założeniom, iż biegli zapoznają się z materiałami dowodowymi. Nie zapoznają się. Stosują szablony.

4.Żaden szanujący się psycholog nie wystawi nikomu opinii o jego osobowości, predyspozycjach, po tak stosunkowo krótkim kontakcie z badanym. To co robią w RODK to wielkie oszustwo.

5.Argument, że opinie RODK są wartościowe dla sądów, bo w 85 % wyroków opiera się na opiniach RODK jest bardzo płytki. RODK dla sądów są po prostu wygodne. Nie trzeba się specjalnie wysilać, wystarczy przepisać opinię i wnioski i już uzasadnienie gotowe.

6 Sądy nadużywają przydatności tej instytucji - powołując się na potrzebę specjalistycznej wiedzy. Tymczasem jednym z założeń sądów rodzinnych była specjalizacja sędziów z zakresu podstaw, chociażby tej wiedzy specjalistycznej. Jeżeli sąd kieruje sprawę do RODK, już sygnalizuje problem tezami dowodowymi, które oni nauczyli się odczytywać. Jest to swego rodzaju szyfr. Ci biegli -pracownicy RODK mają już zmysł odczytywania intencji sądów co mają napisać, by sąd był zadowolony.

7.Nie jest prawdą, iż opinie RODK cechuje duża trafność. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że w praktyce polskiego sądownictwa nie dopuszcza się innych opinii. Traktuje się je jako prywatne, nie mające wartości dowodowej. Wewnątrz zaś funkcjonuje systemowa praktyka, stosowana pomiędzy poszczególnymi RODK, to nie podważanie opinii ze względu na lojalność zawodową tego środowiska.

8. Opinie są oparte na hipotezach , zawierają dużo elementów dowolności ze strony badającego. Człowiek powinien być badany w kontekście całego jego funkcjonowania, w oparciu o analizę jego dotychczasowego zachowania, jego środowiska , charakteru pracy, inteligencji i jego wrodzonej wrażliwości, przy wzięciu pod uwagę sytuacji badanego w jakiej się znalazł w konkretnej sprawie i związanym z tym jego stanem emocjonalnym.

Na całą diagnozę wpływać także może sama postawa badającego, brak wrażliwości u badającego, nie może się on kierować uprzedzeniami, swoim światopoglądem

swoimi osobistymi przeżyciami, choć się kierują biegli z RODK, a to wypacza wynik badania.

Zatem, gdy się jest urzędnikiem państwowym, bo takimi urzędnikami są pracownicy RODK, na ich ocenę ma wpływ postrzeganie i ocena ojca przez pryzmat społecznego uprzedzenia do nich.

9. Podobnie błędem jest uznawanie przez nich za właściwą określonej postawy wychowawczej. Oni -pracownicy RODK, uzurpują sobie prawo do wypracowywania określonej, jako właściwej postawy wychowawczej.

Można jedynie postawy wychowawcze oceniać od strony postaw szkodliwych które się wiążą z przemocą wobec dziecka. Stosowanie przemocy psychicznej wobec dziecka, głównie przez matki nie dostrzegają zarówno sądy jak i RODK, a jest to przecież zjawisko nagminne. Dziecko kocha obydwój rodziców a to jest ignorowane. Opiniami RODK dokonuje się wyboru dziecku jednego rodzica, matkę. To jest pośrednio stosowana przez te instytucje państwowe jakimi są RODK przemoc wobec dziecka, które swoimi opiniami podrywają autorytet ojca w oczach dziecka, co wpływa na zerwanie więzi dziecka z ojcem.

RODK jak nie mają argumentów przeciwko ojcu, to pozwalają sobie na ustalenia w oparciu o badanie intuicji badanego albo jego podświadomości.

.Cała ta strona systemowa –organizacyjna godzi w dobro dziecka. Czy zatem w oparciu o tak przyjęte dowolnie hipotezy, nie weryfikowane można dokonywać ustaleń w tak ważnych kwestiach rzutującej na rozwój dziecka ?

10 Badania nie są rejestrowane, nagrywane, nie są protokołowane, brak jest świadków czy obserwatorów. W praktyce występuje jeden człowiek przeciw trzem osobom, które potwierdzają sobie wzajemnie własne wersje. Nikt nie zbadał, jak opinie RODK wpływają na bieżące rozwiązywanie problemów albo jakie mają dalekosiężne skutki.

Taka organizacja i brak kontroli merytorycznej rodzi korupcję, powstają różne wzajemne powiązania biznesowe.

11.W innych krajach brak odpowiednich archaicznych tworów jakimi są RODK, czas z tym skończyć, bo to dla dobra dziecka.

Prosimy o zamieszczenie naszego stanowiska na łamach kwartalnika Rodzina i Prawo.

Z poważaniem,

W imieniu Forum Matek

Janina Fabisiak

Teodozja Strawczyńska